

# ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

ANDRZEJ KARPIŃSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

**Twarzą w twarz z morem. *Epidemie w dziejach Europy.*  
*Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. Krzysztof  
Polek, Łukasz Tomasz Sroka, Wydawnictwo Naukowe  
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji  
Narodowej, Kraków 2016 (Prace Monograficzne, 756),  
bibliografia, indeksy, tabele, wykresy, ryciny ss. 450**

Zamierzeniem redaktorów recenzowanego tomu, pracowników Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Krzysztofa Poleka i Łukasza Tomasza Sroki, była prezentacja najnowszych wyników badań polskich naukowców nad skutkami epidemii chorób zakaźnych, które od starożytności odgrywały w życiu ludzi ważną rolę. Nie ograniczyli się oni do wykorzystania dorobku historyków, w zbiorze znalazły się bowiem również szkice autorstwa archeologów, językoznawców, literaturoznawców, antropologów i kulturoznawców. Wśród 24 autorów 19 artykułów oraz dwóch podsumowań przeważają badacze z Krakowa, zwłaszcza z krakowskiego Uniwersytetu Pedagogicznego; obok nich można w tomie znaleźć także naukowców z Warszawy, Łodzi, Torunia, Kielc i Białegostoku. Do współpracy zaproszono zarówno historyków posiadających już poważny dorobek naukowy (Cezary Kukło, Bożena Popiołek, Urszula Sowina, Roman Michalowski, Krzysztof Zamorski), jak i wielu młodszych badaczy zainteresowanych tytułowym zagadnieniem.

Granice chronologiczne i terytorialne zawartych w tomie rozważań obejmują okres od starożytności do XX w. oraz całą Europę, przeważają jednak szkice dotyczące ziem polskich, w liczbie kilkunastu. Widoczna jest również przewaga tekstów dotyczących XVI–XVIII w.

Niezależnie od tego, że wspólnym mianownikiem wszystkich artykułów są konsekwencje epidemii chorób zakaźnych, różnorodność podejścia do tego problemu sprawia, że trudno o uogólnienia. Nie można też starać się wskazać istotnych pominięć, ponieważ założeniem redaktorów nie było chyba stworzenie syntetycznego ujęcia, a raczej prezentacja wyników mniej lub bardziej szczegółowych badań.

O trudnościach, których nastręcza ocenie tomu, pośrednio może świadczyć to, że jego recenzje wydawnicze przygotowało aż ośmiu badaczy (w tym m.in. Dorota Żołądź-Strzelczyk).

Kompozycja pracy jest dość przejrzysta. Tom składa się z krótkiego wstępu pióra redaktorów, 19 artykułów następujących po sobie w układzie chronologicznym, dwóch stanowiących swoiste zakończenie podsumowań, a wreszcie — z pokaznej bibliografii oraz indeksów nazwisk i nazw geograficznych. Poszczególne eseje zostały opatrzone krótkimi angielskimi streszczeniami. Pytanie, czy przy tak różnorodnym podejściu do tematu nie lepiej było przyjąć w tomie układ rzeczowy? I jeszcze kwestia bibliografii: czy w tego typu zbiorach artykułów jest ona potrzebna? Nie stanowi przecież nawet wykazu najważniejszych prac z zakresu różnych nauk dotyczących epidemii i bez trudu można wskazać w niej bardzo istotne luki, zarówno jeśli chodzi o literaturę światową, jak i polską<sup>1</sup>.

Tom otwiera szkic Olgi Błyska (Kraków) *Dżuma w imperium rzymskim. Medyczne studium przypadku* (s. 16–30). Autorka przedstawia w nim historię tzw. dżumy Antonina albo Galena z lat 165–180 n.e. — pandemii, która swoim zasięgiem objęła terytorium większości rzymskich prowincji i uśmierciła ok. 10–15% populacji. Zastanawiając się nad etiologią tej zarazy, badaczka śledzi wzmianki na jej temat m.in. u Swetoniusza, Tacyty i Florusa; zwraca przy tym uwagę na podobieństwa do opisywanej przez Tukidydesa tzw. plagi ateńskiej z lat 431–430 p.n.e. Wykorzystane źródła konfrontuje z wynikami badań DNA szczątków kostnych kilku ofiar rzymskiej epidemii, przeprowadzonych w latach 2002–2006. Udowadniając one, że omawiana klęska była najprawdopodobniej nie dżumą, lecz pandemią ospy naturalnej. Zgodne jest to zresztą z większością cech tej choroby, które zaobserwował już najwybitniejszy lekarz tej epoki — Galen (m.in. wysypka na całym ciele, która pojawiała się w dziewiątym dniu choroby, pęcherze na skórze, owrzodzenia krtani, kaszel, gorączka i wymioty).

---

<sup>1</sup> Abstrahując od szeregu ważnych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych nie wymienionych w bibliografii (m. in. licznych traktatów medycznych, kronik miejskich i klasztornych itp.) ograniczmy się tu jedynie do wskazania niektórych rozpraw i prac zbiorowych dotyczących średniowiecza i epoki wczesnonowożytnej, pominiętych w powyższym wykazie: ALEXANDER 1980; ARIES 1989; AUDOUIN-ROUZEAU 2003; BAEHREL 1951, s. 113–146; BECKMANN 1987; BELL 1994; BENASSAR 1969; BERGDOLT 2002; BIRABEN 1975; BOLOT 1979; BROSSILET, MOLLARET 1965; BULST, DELORT 1989; CALVI 1989; CARMICHAEL 1986; CARTWRIGHT, BIDISS 1972; CIPOLLA 1981; COSMANCINI 1988; DEL PANTA 1980; HILDESHEIMER 1990; HILDESHEIMER 1993; JANETTA 1987; KARLEN 1997; KIPPLE 2002; LANDERS 1993; LUCENET 1985; MCNEILL 1976; MORRISON, KIRSHNER, MOLHO 1986; NICHOLSON 1919; NOHL 1926; OTTONSSON 1989, s. 375–391; PANZAC 1985; PANZAC 1986; PASTORE 1982, s. 263–297; PRETO 1987; PULLAN 1982; RANGER, SLACK 1994; RUFFIE, SOURNIA 1996; SAHM 1905; SLACK 1990; SUTHERLAND 1965; VASIL'EV, SEGAL 1960; VIGARELLO 1996; VIGARELLO 1997; WALTER, SCHOFIELD 1989; WATTS 1997; WEBSTER 1979; WILSON 1999; WONDRAK 1999. Podobna liczba nieuwzględnionych w bibliografii omawianego tomu pozycji autorstwa polskich historyków, które dotyczą tego tematu, vide KARPIŃSKI 2000, s. 411–426.

O ile tzw. dżuma Antonina to epidemia ospy naturalnej, o tyle dżumą we wszystkich postaciach: dymienicznej, płucnej i posocznicy, była z pewnością pandemia, która zaatakowała Środkowy i Bliski Wschód oraz Afrykę Północną i Basen Morza Śródziemnego w latach 541–542 n.e. (jej nawroty trwały do 580 r.). Historii tej zarazy poświęciła swój tekst Teresa Wołńska z Łodzi (*Pierwsza europejska pandemia*, s. 31–60). Autorka, wykorzystując m.in. dokładne opisy katastrofy pozostawione przez naoczego świadka, Prokopiusza z Cezarei, scharakteryzowała sposób rozprzestrzeniania się epidemii, jej dynamikę i śmiertelność, objawy dostrzegane przez współczesnych oraz sposoby tłumaczenia sobie przez nich przyczyn nieszczęścia (kara Boga za ludzkie grzechy). Zwróciła także uwagę na następstwa społeczne i gospodarcze kataklizmu: głód, upadek rzemiosła i handlu, wzrost obciążeń fiskalnych, masowe ucieczki z zarażonych miast itp., oraz zauważyła brak trwałej odporności po przebyciu dżumy oraz różnice w drogach zakażenia między jej formą dymieniczną a płucną. Badaczka przedstawiła również przekonujące dowody na to, że w tym przypadku rzeczywiście mieliśmy do czynienia z omawianą zoonozą, a nie inną chorobą zakaźną (badania DNA kilku ofiar pozwoliły zidentyfikować w ich zębach obecność bakterii *Yersinia Pestis*). Interesująca jest konstatacja, że omawiana pandemia nie doprowadziła jednak do katastrofy gospodarczej i politycznej Bizancjum, a także, że nie odnotowano w jej trakcie wzrostu przestępczości. Szkoda natomiast, że autorka nie starała się wyjaśnić zasygnalizowanej jedynie kwestii zgonów na dżumę na Islandii i w Skandynawii, co było efektem dużej odporności pałeczki dżumowej na niskie temperatury. Podczas tzw. Czarnej Śmierci z połowy XIV w. przyczyniła się ona do wyginięcia większości ludności normańskiej na Grenlandii.

Artykuł pióra Krzysztofa Poleka z krakowskiego Uniwersytetu Pedagogicznego zatytułowany *Zmiany czy anomalie klimatu w Europie przed wybuchem Czarnej Śmierci (1346–1353)? Wielki głód i epizootia a kondycja gospodarki rolnej w Europie w I połowie XIV wieku* (s. 61–107), poświęcony został arcyciekawemu zagadnieniu wpływu zmian klimatycznych na europejską ekonomikę i jej kryzysy w późnym średniowieczu. Wykorzystując wyniki badań glaciologów, hydrologów i klimatologów, autor wskazał na oziębienie klimatyczne, które nastąpiło w Europie i na świecie w końcu XIII i na początku XIV w. Zjawisku temu towarzyszyły wyjątkowo mroźne zimy, zmiany temperatury oceanów, nasilenie sztormów, obfite opady w rejonach równikowych, aktywność prądów morskich, powodzie i inne anomalie pogodowe. W drugiej części tekstu Polek analizuje przebieg dwóch klęsk elementarnych, do których doszło przed Czarną Śmiercią, czyli wielkiego głodu z lat 1315–1317 oraz epidemii księgoszuszki wśród zwierząt hodowlanych w okresie od 1321 do 1322 r. Obie te katastrofy (w czasie pierwszej miało umrzeć do 10–15% ludności Europy, w skutek drugiej wyginęła jedna czwarta bydła rogatego) poprzedzone były zaburzeniami klimatycznymi (mroźne zimy, obfite deszcze i powodzie, sztormy, susza), które skutkowały niskimi plonami, drożyzną, a w konsekwencji straszliwym głodem. Ostatecznie po wspomnianych klęskach nastąpiło w Europie dość szybkie ożywienie gospodarcze, a także wzrósł udział sektora rolniczego w nierolniczych

przedsięwzięciach. Trudno uznać zatem, że rolnictwo znalazło się w kryzysie. Niemniej niedożywienie sporej części ludności mogło warunkować słabszą kondycję biologiczną następnego pokolenia, któremu przyszło zmierzyć się z Czarną Śmiercią.

Kolejny szkic, *Infekcje swoiste w populacjach historycznych z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i Kujaw w świetle źródeł antropologicznych i archeologicznych na przestrzeni ostatniego tysiąclecia* (s. 108–117), napisali naukowcy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — Małgorzata Grupa (archeolog) i Tomasz Kozłowski (pracownik Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska). Tekst ten, zawierający dziewięć rycin, koncentruje uwagę na trzech chorobach: trądzie, gruźlicy i syfilisie. Badania paleopatologiczne szczątków kostnych doprowadziły autorów do wniosku, że na ziemiach polskich właściwie nie było trądu, szerzyła się natomiast gruźlica (ślady tzw. choroby Potta), a od XVI w. również syfilis. Gdyby twierdzenia te zostały potwierdzone badaniami na większych próbkach, byłyby znacznie bardziej przekonujące. Tekst zresztą poważnie rozczarowuje. Kilka stron (s. 116–118) traktujących o jedwabnych taśmach znajdujących na czaszkach kobiet, a także passus o Marysieńce, która zaraziła syfilisem Jana III Sobieskiego, wydają się nie na miejscu. Notabene nieprawdziwe jest też twierdzenie, że na kiłę chorowali jedynie ludzie zamożniejsi; przeczy temu m.in. istnienie specjalnych szpitali dla tzw. gnojników, które zakładano w Polsce w drugiej połowie XVI w. Z kolei pisząc o rozprężeniu obyczajowym (s. 113), autorzy pomylili epokę odrodzenia z oświeceniem.

Autorami kolejnego tekstu, *O metodach pomiaru natężenia epidemii i zaraz w preindustrialnej Europie w demografii historycznej* (s. 119–144), jest aż trzech historyków z Białegostoku (Cezary Kukło, Piotr Guzowski i Radosław Poniątko). W pierwszej części autorzy zastanawiają się nad możliwością oszacowania liczby ofiar średniowiecznych epidemii bez wiarygodnych danych liczbowych. Nie ufając niekiedy celowo wyolbrzymianym liczbom podawanym przez kronikarzy, wskazują na inne możliwości, np. wykorzystanie spisów urzędników (m.in. duchownych obejmujących wakaty) czy źródeł podatkowych. W tym ostatnim przypadku, na podstawie analiz rejestrów świętopietrza płaconego w diecezji krakowskiej w XIV w., udowadniają, że tego rejonu prawdopodobnie nie dotknęła Czarna Śmierć w latach 1348–1353. Jest to interesująca konstatacja, zwłaszcza że w tym czasie śmiertelność na obszarach objętych zarazą wynosiła 50–70%.

Dla okresu wczesnonowoczesnego demografowie dysponują znacznie lepszymi źródłami do obliczania ofiar poszczególnych zaraz, czyli wprowadzonymi po 1631 r. w Rzeczypospolitej parafialnymi księgami zgonów. Mimo pewnych mankamentów, skrupulatnie odnotowanych przez badaczy, po skorelowaniu z księgami chrztów i zaślubin ułatwiają one obliczenia i wychwycenie kryzysów demograficznych. Do badania tych ostatnich najbardziej przydatny jest model stworzony przez Jacques'a Dupąqiera. Stosując go, autorzy omówili najpoważniejsze kryzysy demograficzne w wybranych miastach polskich w XVII i XVIII w., a swoje wywody zilustrowali licznymi tabelami i wykresami. W Gdańsku np. prawdziwa katastrofa demograficzna spowodowana epidemią dżumy nastąpiła w 1709 r.; inne poważne

kryzysy ludnościowe w tym mieście, również powiązane przede wszystkim z zarażeniami, miały miejsce w latach 1620, 1653 i 1734. W Warszawie podobne zjawiska zaobserwowano w 1748 i 1793 r., w Poznaniu natomiast w 1750 i w 1795. Oczywiście model Dupaqiera nie jest idealny i ulega deformacjom, jeśli np. brakuje precyzyjnych danych dotyczących śmiertelności w kolejnych latach lub gdy epidemia w danym ośrodku (i związana z nią śmiertelność) utrzymywała się przez dłuższy czas. I jeszcze jedna trudność w obliczeniu przybliżonej lub dokładnej liczby ofiar danej choroby zakaźnej, na którą autorzy omawianego, bardzo interesującego tekstu nie zwrócili uwagi — występowanie w danym miejscu w tym samym czasie kilku chorób zakaźnych jednocześnie. Zjawisko to dostrzegł już i opisał wybitny, siedemnastowieczny uczone angielski Tomasz Sydenham.

Kolejny szkic, pióra Andrzeja K. Kuropatnickiego z Krakowa, *Poty angielskie (sudor anglicus) tajemniczą chorobą zakaźną XV–XVI-wiecznej Anglii* (s. 145–155), niestety rozczarowuje. Autor omówił w nim dość znaną już historię kilku pandemii tej zagadkowej infekcji, której ofiarą padali zwykle Anglicy, młodzi, silni mężczyźni w wieku 30–40 lat. Skonstatował również kilka hipotez dotyczących jej etiologii, w myśl których poty angielskie miały być m.in. formą duru powrotnego, wąglik albo eboli. Istnieją także zwolennicy tezy, że *sudor anglicus* to ostra forma infekcji grypowej. Kuropatnicki jest dość sceptyczny w kwestii możliwości poznania rzeczywistej przyczyny potów angielskich; sam również nie próbuje sformułować własnej opinii w tym względzie. Szkoda, że w swym artykule nie wykorzystał monografii Waldemara Kożuszek poświęconej polskiemu lekarzowi Janowi Benedyktowiczowi Solfie, który w XVI w. napisał traktat o omawianej tu jednostce chorobowej<sup>2</sup>.

Tekst krakowskiej filolog Iwony Steczko (*Przymiot albo dworska niemoc i jej synonimiczne miana w polszczyźnie XV i XVI wieku*, s. 156–168) traktuje z kolei o innej chorobie zakaźnej będącej zmorą XVI w. Mowa tu o kile, której epidemia wybuchła w Europie w 1493 r. Autorka uwagę swą skoncentrowała nie na przyczynach, przebiegu czy skutkach tego schorzenia, lecz na jego ówczesnych określeniach. Często nawiązywano w nich do Francuzów, którzy jako jedni z pierwszych padli jej ofiarą (*morbus Gallicus*, franca itp.), lub też do zbiorowości, w której była częściej dostrzegalna (dworska niemoc). Inne określenia choroby, takie jak niemoc kurewników i cudzołożników, wskazywały na ułatwiający zarażenie styl życia. Z kolei określenia w rodzaju ospice, złe krosty i wrzód galijski nawiązywały do zewnętrznych objawów schorzenia, przymiot — do jej złośliwego i agresywnego charakteru. Inne nazwy, którymi opisywano kiłę, to lubieżyca, wenera czy syfilis. Przyjęte ostatecznie w XIX w. określenie kiła w języku staropolskim miało inne znaczenie, dotyczyło bowiem przepukliny. Obok tej ostatniej nazwy w użyciu nadal pozostawały jednak syfilis i franca. W tekście zabrakło odniesienia się do określenia „choroba neapolitańska”, którego używano we Francji, a być może także w języku polskim. Nieporo-

<sup>2</sup> KOŻUSZEK 1964.

zumieniem jest twierdzenie Steczko, że epidemia syfilisu skończyła się ok. 1520 r. (s. 157). Jak wiadomo, ostra forma tej choroby utrzymywała się w Europie przynajmniej do połowy XVI stulecia, a i w późniejszych wiekach chorowały na nią dziesiątki tysięcy ludzi. Kiła stała się zresztą w pełni wyleczalna dopiero w dobie antybiotyków.

*Kraków wobec zarazy z 1543 roku w świetle rachunków miejskich* (s. 169–184) to artykuł Urszuli S o w i n y. Autorka, krytykując kronikarskie zapiski dotyczące omawianej epidemii, w świetle których musiałyby wymrzeć cała krakowska populacja, określa ówczesną śmiertelność na ok. 10–14 tys. osób, czyli 36–47% ogółu ludności. Stara się też odpowiedzieć na pytanie, jak owa katastrofa demograficzna odbiła się na dochodach i wydatkach miejskich. Skrupulatna analiza perceptów z lat 1542–1544 niespodziewanie wykazała, że mimo pewnych strat (brak opłat z zamkniętej łaźni, odwołanie jednego z jarmarków itp.) finansowo miasto prosperowało nadal dość dobrze, a ustalone podatki wciąż wpływały. Mogłoby to świadczyć, że nawet w obliczu poważnego zagrożenia mieszkańcy miasta czuli się w obowiązku uiszczać nakazane kwoty, a handel (m.in. na tendencie) nadal prosperował. Mniej przekonujące są wnioski płynące z analizy ekspensów. Sowina odnotowuje wydatki na kopaczy grabarzy, na lekarstwa dla urzędników miejskich i sług oraz na oczyszczanie miasta. Interesujące, że w Krakowie tzw. władze powietrzne zatrudniały także kilku grabarzy kościelnych, do których należało m.in. spisywanie zmarłych. Potwierdzałoby to z jednej strony pochówki przykościelne w czasie moru, z drugiej zaś być może świadczyło o stopniu alfabetyzacji tej grupy sług kościelnych. Dziwi natomiast brak uwag na temat opłat za żywność dla osób zapowietrzonych, izolowanych w domach lub specjalnych lazaretach, kosztów związanych z pochówkami nędzarzy, umocnień „powietrznych”, a wreszcie ewentualnego funduszu morowego, którym z reguły zarządzali tzw. burmistrzowie powietrzni. Czyżby w stolicy Rzeczypospolitej tym się nie zajmowano?

Dużo mniej zastrzeżeń budzi tekst Dominiki B u r d z y: *Tempore Pestis. Postawy mieszczan sandomierskich wobec zarazy* (s. 185–200). Autorka zwróciła uwagę m.in. na paraliż urzędów miejskich i limitowanie spraw sądowych, nie napisała natomiast nic o udziale ludności w życiu religijnym, o przestępczości, o sile ówczesnych więzów sąsiedzkich i rodzinnych. Z kolei Piotr B o r e k w: (*Staropolskie teksty literackie jako źródła do dziejów epidemii (Rekonesans)*) (s. 201–219)) zajął się analizą różnych utworów nawiązujących do problematyki zaraz (okolicznościowe kazania, pieśni morowe, traktaty, wiersze). Uwidocznili on, że dokumentowały one lęki, jakie wywoływały epidemie i służyły wzbudzaniu pobożności, chęci ekspiacji i pokuty. Jednocześnie nawoływały do odwoływania się do pomocy świętych patronów: św. Sebastiana, św. Rocha, a zwłaszcza Najświętszej Marii Panny.

Bardzo krótki szkic pióra Bożeny P o p i o ł e k z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zatytułowany: *Powietrzem tknięty. Zarazy i kłęski żywiołowe w świadomości społecznej czasów saskich* (s. 220–228), nie należy do udanych. Jest wyjątkowo ogólnikowy i zawiera powszechnie znane twierdzenia. W oparciu

o dosłownie kilkanaście przykładów zaczerpniętych z osiemnastowiecznej prasy i korespondencji (w tym listów Jadwigi Rafałowiczówny do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720) autorka stara się przedstawić problem odzwierciedlenia rozmaitych klęsk elementarnych (epidemii, powodzi, pożarów, wojskowych rekwizycji) w świadomości mieszkańców Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVIII w. Nie określa przy tym grupy lub grup społecznych, które zamierza charakteryzować, nie stara się też pokazać zróżnicowania postaw i ich ewolucji. W tekście widać pośpiech i przypadkowość. Co więcej zdarzają się również błędne lub naciągane interpretacje, dotyczące m.in. formy izolowania osób dotkniętych epidemią, niszczenia zapowietrzonego mienia czy karania złodziei (s. 223). To, co autorce wydaje się nadzwyczajne, było w epoce stereotypowym i powtarzalnym zachowaniem w obliczu zagrożenia. Dużo gorszy był zresztą los wypędzanych z miast zdrowych żebraków i prostytutek, których chłopci, w obawie przed zarażeniem, nie wahali się niekiedy zabijać, a w każdym razie nie dopuszczali do wsi. Szkoda też, że znawczynie ówczesnych testamentów nie wykorzystała tego źródła w omawianym eseju.

Artykuł innego historyka z tego samego krakowskiego uniwersytetu, Mateusza Wyżgi (*Kryzys demograficzny w Małopolsce Zachodniej w latach 1736–1737*, s. 229–247), należy z kolei do najbardziej udanych szkiców w omawianym tomie. Autor w oparciu o księgi parafialne dziewięciu podkrakowskich parafii uzupełnione innymi źródłami, w tym ekonomicznymi, scharakteryzował połączoną z licznymi chorobami zakaźnymi (tyfus plamisty, ospa, czerwonka) ostatnią wielką klęskę głodu, która miała miejsce w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Badany kryzys demograficzny z lat 1736–1737 poprzedziły uciążliwe deszcze, powódzie oraz wojskowe rekwizycje, a także nieurodzaj i gwałtowna wyżka cen zboża. Kulminacja spowodowanych kryzysem zgonów przypadła na marzec–kwiecień 1737 r.; gwałtownie spadła też wtedy w podkrakowskich wsiach liczba poczęć i zaślubin. Swoje wnioski Wyżga zilustrował pracochłonnymi tabelami i wykresami, które w pełni uzasadniają wnioski autora. Bardzo interesująca jest m.in. udowodniona liczbowo rzesza migrujących biedaków, którzy masowo umierali na podkrakowskich drogach i byli chowani na cmentarzach parafialnych; przykładowo — w Wawrzeńcyczach stanowili oni ponad 50% wszystkich pochowanych w tym czasie osób. Autor ukazuje również szybką odbudowę wiejskiej populacji w pokryzysowych latach, o czym świadczy istotny wzrost liczby poczęć, urodzeń i ślubów w 1738 r. I jeszcze jedna uwaga — krakowski historyk zwrócił uwagę na korelację głodów i epidemii oraz na to, że ofiarami tych pierwszych padali przede wszystkim biedacy, podczas gdy w przypadku zaraz zmarli należeli do różnych grup społecznych.

Andrzej D r o ź d ź, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, przybliżył polskiemu czytelnikowi mało znane a bardzo poważne kryzysy demograficzne, z jakimi borykało się w XVII–XVIII w. Królestwo Neapolu (*Epidemie dżumy i tyfusu w Neapolu w 1656 i 1764 roku oraz ich aspekty społeczne i polityczne*, s. 248–265). Zawleczona tam przez żołnierzy hiszpańskich w marcu 1656 r. dżuma, wobec opieszałości miejscowych władz w akcji prewencyjnej, stała się prawdziwą katastrofą. W samym

prawie półmilionowym mieście, o wielkim zagęszczeniu ludności i bardzo niskim poziomie higieny, w ciągu zaledwie kilku miesięcy (maj–sierpień 1656 r.) zmarło ok. 250 tys. ludzi, tj. 60% ogółu mieszkańców. Nie lepsza była sytuacja całego Królestwa, w którym liczba ofiar (łącznie z Neapolem) sięgnęła 1,250 mln ludzi. Dróżdż — w ślad za ówczesnymi obserwatorami i literaturą przedmiotu — kreśli apokaliptyczną wizję wymierającego miasta, w którym nie ma kto leczyć chorych i chować zmarłych, a trupy zapowietrzonych pali się na ogromnych stosach. W tym przypadku zawiniły władze i niewydolny system opieki zdrowotnej.

Również w przypadku kryzysu żywnościowego i epidemii tyfusu, na który w 1764 r. zmarło 45 tys. mieszkańców Neapolu (10%), winne były władze, które sztucznie zaniżały ceny zboża. Anomalie pogodowe i nieurodzaj spowodowały klęskę głodu na prowincji, a zbyt późne uwolnienie cen — ich gwałtowną wyżkę i działalność spekulantów. Tym razem jednak kryzys doprowadził w Królestwie do szerokiej dyskusji i przyczynił się do pewnego rozpropagowania idei oświeceniowych. Ich zwolennicy chcieli ożywienia zacofanego rolnictwa, zagospodarowania rozległych pustyki i ugorów oraz ograniczenia wyzysku chłopów i dzierżawców. Podstawowym mankamentem tekstu Dróżdża jest to, że autor nie wykorzystał samodzielnie żadnego źródła historycznego. Zapomniał też niestety wyjaśnić niewtajemniczonym, czym była ówczasnie jedna tomola mąki (s. 262).

Trzy kolejne artykuły poświęcone zostały ziemiom polskim, które w XIX w. znalazły się w zaborze austriackim. Pierwszy z nich, pióra jednego z redaktorów tomu, Łukasza Tomasa S r o k i (s. 266–288), dotyczy charakterystyki źródeł do badań epidemii i profilaktyki przeciwepidemicznej dwóch największych miast Galicji, czyli Krakowa i Lwowa. Autor omówił w nim m.in. różne zachowane materiały statystyczne — plon działalności powstałych w końcu XIX w. Biur Statystycznych i wypuszczanych przez nie wydawnictw (w tym 26 tomów Lwowskich Wiadomości Statystycznych). Innymi materiałami przydatnymi do odnośnych badań są: sprawozdania władz miejskich Krakowa i Lwowa, dokumentacja wytworzona przez rozmaite stowarzyszenia, akta własne sanatoriów i szpitali oraz sprawozdania fizyków i chemików miejskich. Osobno Sroka wyszczególnił protokoły posiedzeń Rad Miejskich zajmujących się zdrowotnością i higieną, a także sprawozdania i korespondencję lekarzy odpowiedzialnych za walkę z chorobami zakaźnymi. Ważne miejsce wśród wymienionych typów źródeł zajmują państwowe i miejscowe ustawy regulujące zachowanie się ludności na wypadek zagrożenia oraz — znane już z poprzedniego okresu — kościelne księgi metrykalne. Na uwagę zasługuje wreszcie prasa, a także publikowane i rękopiśmienne skrypty oraz opracowania wykładów naukowych ówczesnych luminarzy medycyny. Mniejsze znaczenie przypisuje Sroka pamiętnikom z epoki oraz kronikom parafialnym i klasztornym, w których rzadziej niż we wcześniejszym czasie odnotowywano stosowne informacje. Autor nie zapomina również o fotografii; nie docenia natomiast zabytków kultury materialnej.

Drugi z tekstów „galicyjskich” napisał Robert L i p e l t z Sanoka. Dotyczy on chorób epidemicznych zwierząt hodowlanych w Galicji oraz walki z nimi (s. 289–



304). Podstawę źródłową rozważań stanowią austriackie i polskie materiały statystyczne z lat 1878–1911. Po omówieniu rozwoju miejscowej weterynarii, który oznaczał wzrost liczby specjalistów zajmujących się chorobami zwierzęcymi, autor przechodzi do charakterystyki typowych dla tego okresu schorzeń koni, bydła, świń i owiec. Wyniki swoich wyliczeń umieszcza na kilku wykresach, z których wynika, że w końcu XIX w. galicyjskie konie padały głównie na nosaciznę, wąglika i, co ciekawe, świerzb, dla bydła najniebezpieczniejsze były zaś wąglik (59% padnięć) i pryszczycza (19%); trzodę chlewną zabijał głównie tzw. pomór świń (70%) oraz przywleczona do Europy ze Stanów Zjednoczonych różycza (28%), natomiast owce — wąglik i pryszczycza. W sumie jednak, dzięki profilaktyce i szybkiej prewencji, w omawianym okresie wśród zwierząt hodowlanych nie wybuchła żadna poważniejsza epidemia na podobieństwo tej, która w latach 1889–1894 zabiła na terenie Niemiec około 7 mln sztuk bydła. W rezultacie zamknięcia w 1882 r. granicy z Rosją i Rumunią — endemicznymi ogniskami księgosuszu — również w Galicji udało się bardzo ograniczyć tę niebezpieczną chorobę. Szkoda, że autor nie porównał wyników swoich badań z sytuacją w Królestwie Polskim i Prusach; mógł też napisać coś o chorobach drobiu, np. o kurzej cholery.

*Profilaktyka przeciwepidemiczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku* (s. 305–326) jest tematem eseju krakowskiego historyka Konrada Meusa. Swoje rozważania autor rozpoczął od przedstawienia trudnej sytuacji epidemicznej omawianej prowincji, gdzie cholera i tyfus zbierały w latach 1830/1831–1873 krwawe żniwo (w samym 1847 r. zmarło tam na cholere 220 tys. osób, a rok później na tyfus głodowy dalszych 140 tys.). Następnie gruntownie scharakteryzował formy przeciwepidemicznych działań, podejmowanych przez państwowe i lokalne władze do 1914 r.; zwrócił przy tym uwagę m.in. na działalność fizyków i chemików miejskich oraz lekarzy powiatowych. Według Meusa wielkie znaczenie miało też uświadomienie ludzi, w jaki sposób powinni się zachowywać w obliczu zagrożenia. W miejscach, do których docierali lekarze, sytuacja szybko się zresztą poprawiała, tam, gdzie ich brakowało — chłopci korzystali nadal z siedemnasto- i osiemnastowiecznych metod leczenia (upusty krwi, nacieranie kamforą, obkładanie chorych na cholere rozgrzаныmi cegłami itp.). Autor zwrócił również uwagę na próby walki z syfilisem, w którym to celu wprowadzono w Galicji reglamentację prostytutki i obowiązkowe badania okresowe zawodowych cór Koryntu. Jego zdaniem na przełomie XIX i XX w. wypracowano już poprawnie działające mechanizmy hamujące i szybko likwidujące ogniska tej choroby. Z kolei w walce z gruźlicą istotną rolę odegrały stowarzyszenia obywatelskie, które we własnym zakresie organizowały pomoc potrzebującym. Znaczenie miała także poprawa stanu higieny w galicyjskich miastach (wprowadzenie wodociągów i kanalizacji) oraz coraz większa świadomość zagrożeń procentująca podwyższeniem poziomu higieny codziennej (używanie mydła, picie przegotowanej wody itp.). Niestety okres Wielkiej Wojny i przemieszczania się walczących armii spowodowały powrót epidemii cholery, tyfusu i ospy; w 1918 r. do Galicji dotarła hiszpanka, na którą zmarło na świecie od 25 do nawet 100 mln ludzi.

Kolejny esej dotyczący kultury ludowej (*Sposoby percepcji chorób i epidemii w relacjach mieszkańców Nadbuża (jak i w wybranych przykładach zaczerpniętych z kultury tradycyjnej*, s. 337–351), wyszedł spod pióra Bożeny Józefów-Czerwińskiej, która skonfrontowała wyniki własnych badań etnograficznych, przeprowadzonych w latach 2010–2015 na południowym Podlasiu, z wynikami prac dawniejszych badaczy, Józefa Burszty i Leonarda Pełki. Okazały się one w wielu punktach podobne. I tak na współczesnym Podlasiu, obok wyjaśnień racjonalnych, liczne czynniki chorobotwórcze postrzegane są nadal w kategoriach magiczno-religijnych. Według przepytanych przez autorkę respondentów najcięższe choroby mogą być skutkiem np. świętokradztwa lub krzywoprzysięstwa, którego dopuścił się przodek osoby chorej lub ona sama. Tym samym tłumaczy się niekiedy niepełnosprawność dzieci albo obłąd, który dotyka winowajcę. Schorzenie może być też czasem efektem działalności ludzi rzucających klątwy, które mogą z kolei zostać odczynione przez osoby posiadające tzw. uroczone oczy. Choroby wynikać mogą także z nieprzestrzegania zwyczajowych reguł (np. dotyczących budowy domu). Rozmówcy Józefów-Czerwińskiej nie wierzą natomiast w istoty nadprzyrodzone — demony nękające ludzi, w które wierzyli ich przodkowie. Szczególnie religijni mieszkańcy Podlasia oczywiście nadal uważają, że choroby są przede wszystkim karą Bożą za ludzkie grzechy lub świadectwem braku Boskiej opieki. Znane są im również dawniejsze praktyki magiczne mające na celu zamknięcie granic wsi przed epidemią, polegające m.in. na otoczeniu danego terenu nićmi.

Tom zamyka krótki esej pióra Bogusława Skowronka *Epidemie jako metafora* (s. 352–360). Autor omawia w nim filmy katastroficzne kina popularnego odwołujące się do ludzkich lęków m.in. przed epidemiami nieznanymi chorobami, które mogą spowodować zagładę ludzkości. Charakteryzuje przy tym zarówno ambitne obrazy niosące ze sobą poważne, egzystencjalne lub filozoficzne przesłania, jak i typowe filmy akcji, w których widz obserwuje kolejno: niespodziewane zagrożenie nieznanym mikroblem, poszukiwanie przyczyn jego pojawienia się, a wreszcie walkę ludzi o znalezienie antidotum, uratowanie przed zagładą jakiejś grupy oraz ukaranie winnego czy winnych. Skowronek wykazuje, że najczęściej podobne obrazy stanowią emanację lęków przed skutkami postępu naukowo-technicznego i działalnością szalonych naukowców, obaw przed sprowadzeniem na Ziemię bakterii z Kosmosu oraz przed bezradnością światowych organizacji wobec cynizmu lub głupoty koncernów farmaceutycznych i naukowców pracujących nad cudownymi broniami. Jego zdaniem filmy takie są nie tylko świetną rozrywką, lecz także swoistym komentarzem na temat współczesnego świata i jego problemów.

Analizowany zbiór studiów zamykają dwa podsumowania autorstwa wybitnych historyków — Romana Michałowskiego (s. 362–364) i Krzysztofa Zamorskiego (s. 365–372). Zawierają one w zasadzie ocenę zawartości merytorycznej tomu. Michałowski ustosunkowuje się do esejów poświęconych epoce przedindustrialnej, Zamorski dzieli się natomiast refleksjami na temat szkieletów dotyczących wieków XVIII i XIX. Obaj wymienieni dość wysoko oceniają poziom wszystkich

tekstów, wskazując na najważniejsze ich zdaniem osiągnięcia autorów. W stosunku do części artykułów podzielam to zdanie, w przypadku kilku innych (Małgorzata Grupa, Tomasz Kozłowski, Bożena Popiołek) jestem znacznie bardziej krytyczny. Moje zastrzeżenia budzi również pewna beztroška redaktorów tomu, którzy mogli przecież nie umieszczać w nim mało krytycznych i opartych na bardzo wybiórczych źródłach szkiców. Obniża to wartość recenzowanego studium, zawierającego — przypomnijmy — bardzo różnorodne teksty autorstwa historyków, archeologów, antropologów i literaturoznawców. Niektóre z tych tekstów można uznać za bardzo interesujące, prezentują bowiem wyniki najnowszych badań dotyczących szeroko rozumianej problematyki chorób i epidemii, wskazując jednocześnie na nowe możliwości, które daje interdyscyplinarne podejście do tytułowego zagadnienia. Podstawowym zarzutem, jaki można postawić większości autorów niniejszego studium, jest brak w zaprezentowanych przez nich szkicach nowych pytań badawczych.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- ALEXANDER 1980 = John T. Alexander, *Bubonic Plague in early modern Russia. Public Health and Urban Disaster*, Baltimore–London 1980
- ARIES 1989 = Phillipe Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989
- AUDOUIN-ROUZEAU 2003 = Frederique Audouin-Rouzeau, *Les Chemins de la peste. Le rat, la puce et l'homme*, Rennes 2003
- BAEHREL 1951 = Rene Baehrel, *Épidémie et terreur; histoire et sociologie*, „Annales historique de la Revolution francaise”, XXII, 1951, s. 113–146
- BECKMANN 1987 = Gudrun Beckmann, *Europa und die Pest 1348–1720*, Marburg 1987
- BELL 1994 = Walter George Bell, *The Great Plague in London*, London 1994
- BENNASSAR 1969 = Bartolome Bennassar, *Recherches sur le grandes épidémies dans le nord de L'Espagne à la fin du XVIe siècle. Problemes de documentation et de methode*, Paris 1969
- BERGDOLT 2002 = Klaus Bergdolt, *Černa smrt v Europe. Velky mor a konec středoveku*, Vysehrad 2002
- BIRABEN 1975 = Jean Noel Biraben, *Les hommes et la peste en France et dans le pays europeens et mediterraneens*, vol. I–II, Paris 1975
- BOLOT 1979 = F., J.F. Bolot, *Influence des grandes épidémies sur le cours d'histoire*, Paris 1979
- BROSSILET, MOLLARET 1965 = J. Brossilet, Henri H. Mollaret, *La peste, la source meconnue d'inspiration artistique*, Antwerpia 1965
- BULST, DELORT 1989 = *Maladies et societë (XII–XVIII siècles). Actes du colloque de Bielefeld — novembre 1986*, Neithard Bulst, Robert Delort, Paris 1989
- CALVI 1989 = Giulia Calvi, *Histoires of a Plague Year. The Social and the Imaginary in Baroque Florence*, Berkeley 1989
- CARMICHAEL 1986 = Ann G. Carmichael, *Plague and the Poor in Renaissance Florence*, Cambridge–New York 1986
- CARTWRIGHT, BIDDISS 1972 = Frederick F. Cartwright, Michael Biddis, *Disease and History*, Sutton 1972

- CIPOLLA 1981 = Carlo Maria Cipolla, *Fighting the Plague in Seventeenth Century Italy*, Madison 1981
- COSMANCINI 1988 = Giorgio Cosmancini, *Storia della medicina e della sanità in Italia dalla peste Europea alla guerra mondiale 1348–1918*, Roma–Bari 1988
- DEL PANTA 1980 = Lorenzo Del Panta, *Le epidemie nella storica demografica italiana (secoli XIV–XIX)*, Torino 1980
- HILDESHEIMER 1990 — Françoise Hildesheimer, *La terreur et la pitié L’Ancien Régime a l’épreuve de la peste*, Paris 1990
- HILDESHEIMER 1993 = Françoise Hildesheimer, *Fléaux et société: de la Grande geste au cholera XVIe–XIXe siècle*, Paris 1993
- JANETTA 1987 = Ann Bowman Janetta, *Epidemics and Mortality in Early Modern Japan*, Princeton 1987
- KARLEN 1997 = Arno Karlen, *Człowiek i mikroby*, Warszawa 1997
- KARPIŃSKI 2000 = Andrzej Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000
- KIPPLE 2002 = Kenneth F. Kipple, *Wielkie epidemie w dziejach ludzkości*, Poznań 2002
- KOŻUSZEK 1964 = Waldemar Kożuszek, *Jan Benedykt Solfa — lekarz polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1964
- LANDERS 1993 = John Landers, *Death in Metropolis. Studies in the Demographic History of London 1670–1830*, Cambridge 1993
- LUCENET 1985 = Monique Lucenet, *Les grandes pestes en France*, Paris 1985
- MCNEILL 1976 = William Hardy McNeill, *Plagues and Peoples*, Garden City 1976
- MORRISON, KIRSCHNER, MOLHO 1986 = Alan S. Morrison, Julius Kirschner, Anthony Molho, *Epidemics in Renaissance Florence*, Providence 1986
- NICHOLSON 1919 = Watson Nicholson, *The Historical Sources of Defoe’s, „Journal of the Plague Year”*, Boston 1919
- NOHL 1926 = Johannes Nohl, *The Black Death. A Chronicle of Plague*, London 1926
- OTTONSSON 1989 = Per-Gunnar Ottonsson, *Fear of the Plague and the Burial of Plague Victims in Sweden 1710–1711*, w: *Maladie et société (XIIe–XVIIIe siècles), actes du colloque de Bielefeld*, ed. Neithard Bulst, Robert Delort, Paris 1989, s. 375–391
- PANZAC 1985 = Daniel Panzac, *La peste dans l’empire Ottoman 1700–1850*, Louvain 1985
- PANZAC 1986 = Daniel Panzac, *Quarantaines et lazarets, L’Europe et la peste d’Orient (XVIIe–XXe siècles)*, Aix de Provence 1986
- PASTORE 1982 = Alessandro Pastore, *Testamenti in tempo di peste: la pratica notariale a Bologna nel 1630*, „Società e Storia”, XVI, 1982, s. 263–297
- PRETO 1987 = Paolo Preto, *Epidemia, paura e politica nell’ Italia moderna*, Bari 1987
- PULLAN 1982 = Brian Pullan, *La politica sociale della Repubblica di Venezia 1500–1620*, vol. I–II, Roma 1982
- RANGER, SLACK 1994 = *Epidemics and Ideas. Essays on the Historical Perception of Pestilence*, ed. Terence Ranger, Paul Slack, Cambridge 1994
- RUFFIE, SOURNIA 1996 = Jacques Ruffie, Jean Charles Sournia, *Historia epidemii. Od dzumy do AIDS*, Warszawa 1996
- SAHM 1905 = Wilhelm Sahn, *Geschichte der Pest in Ostpreussen*, Leipzig 1905
- SLACK 1990 = Paul Slack, *The Impact of Plague in Tudor and Stuart England*, Oxford 1990
- SUTHERLAND 1965 = Ross Sutherland, *The Plague and the Fire of London*, London 1965

- VASIL'EV, SEGAL 1960 = K.G. Vasil'ev, A.E. Segal, *Istoria epidemij v Rossii (Materialy i ocerki)*, red. A.J. Mel'etkin, Moskwa 1960
- VIGARELLO 1996 = Georges Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, Warszawa 1996
- VIGARELLO 1997 = Georges Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 1997
- WALTER, SCHOFIELD 1989 = *Famine, Disease and Social Order in Early Modern Society*, ed. John Walter, Roger Schofield, Cambridge 1989
- WATTS 1997 = Sheldon J. Watts, *Epidemics and History. Disease, Power and Imperialism*, New Haven–London 1997
- WEBSTER 1979 = *Health, Medicine and Mortality in the Sixteenth Century*, ed. Charles Webster, Cambridge 1979
- WILSON 1999 = Frank Percy Wilson, *The Plague in Shakespeare's London*, London 1999
- WONDRÁK 1999 = Eduard Wondrak, *Historie morů v českých zemích*, Praha 1999